Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 1 MAJA 1934 NR. 50

Nie ciesz się nigdy z cudzej biedy, bo nie wiesz, co ciebie czeka.

Powyższe słowa opierają się na życiowem doświadczeniu, a są uwarunkowane absolutną niestałością rzeczy doczesnych, co sprawia, że nikt i nigdy nie może przewidzieć, co jego czeka. Niedawno temu sanacja wprost aż piała z radości na wieść o tem, że część młodzieży narodowej urządziła rozłam i utworzyła własną organizację pod nazwą „Obóz narodowo-radykalny“, aczkolwiek właściwie dla sanacji aż tak zbytniego powodu do radosnych uniesień z tego powodu być nie powinno, jako że przecież **ta młodzież pod pewnym względem pragnie jeszcze radykalniej się ustosunkować do sanacji niż to było** dotychczas, co też **zapowiada** ich organ poznański „Szczerbiec“, pisząc: **„Program narodowego radykalizmu może i musi pociągnąć** masy. Dlatego **„rozłam“**, z którego się **cieszą bebecy**, jest **pierwszą zapowiedzią zbliżającego się końca sanacji“.**

Ale zawsze rozłam w obozie przeciwnym bądź co bądź wywołuje pewne, choćby tylko chwilowe jego osłabienie i stąd sanacja sądziła mieć słuszne powody do zacierania z tego powodu z radości rąk. Tymczasem biedaczka **nie przewidywała zgoła, że ją taka sama albo jeszcze większa niespodzianka czeka.** A mianowicie w „Legjonie Młodych“, gdzie już od dawna istnieją najrozmaitszego rodzaju odmienne poglądy ideowe i w którym grupują się elementy różnorakie, **zaczęło coraz bardziej fermentować**, aż doszło do jawnych buntów, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej, jak to miało miejsce ostatnio we warszawskim obwodzie akademickim „Legjon Młodych“ — **gdzie doszło do wyraźnej secesji.** Taki sam **rozłam zaznaczył** się we **lwowskim „Legjonie Młodych“**, jak donosi „Kurjer Lwowski“. Secesjoniści lwowscy we wydanej przez siebie odezwie jako **przyczynę** podają **rozbieżności natury organizacyjnej i ideowej**, niedostateczne uwzględnienie interesu polskości na Kresach Wschodnich, zaniechanie realizacji skrajnych postulatów społecznych, **rozpoczęcie bez wiedzy i wbrew uchwale 3 ogólno polskiego Kongresu „Legjonu Młodych hałaśliwej akcji przeciw religji i Kościołowi.** Podobne fermenty ujawniają się i w Wilnie.

Poza tem wszystkiem niedawno jeszcze i **wśród legjonistów** zaznaczyły się **ostre rozdźwięki.** Otóż, jak donosi ABC., na ostatnim zjeździe legjonistów we Warszawie uwidoczniły się silne fermenty, przenikające organizację. Zarząd związku postawił na komisji organizacyjnej wniosek o przyjmowanie „Peowiaków“ do związku legjonistów. Wywołało **to sprzeciw byłych kombatantów**, a w czasie głosowania na plenum **większość obecnych opowiedziała się** za odrzuceniem wniosku. **Mimo to wniosek uznano za uchwalony. Wynikła burza, którą usiłował bezskutecznie opanować** przewodniczący **Galica, grożąc rugami.** Odpowiedzią na to było dwukrotne odśpiewanie „Pierwszej brygady“.

Drugim objawem była **interpelacja** ze strony zebranych pod adresem **pułk. Sławka** z racji jego **przemówienia w Krakowie**, gdzie w bardzo dosadny sposób określił tych entuzjastów reżimu, którzy napastują o posady, radząc dać im 20 groszy, „w zęby i „paszoł won“. **Komisja postanowiła zażądać od Sławka cofnięcia tych słów na plenum, co też się stało, a Sławek** wyjaśnił, że powiedzenie to nie odnosi się do legjonistów.

Tak więc pech chciał, że właśnie w chwili najbardziej radosnych podrygów z powodu rozłamu w obozie narodow. **sanację zaskoczyła jeszcze gorsza niespodzianka w jej własnym obozie.**

Nauka stąd taka:

„Nie ciesz się nigdy z cudzej biedy, bo nie wiesz, co ciebie czeka“.

Wpływy żydowskie w „Legjonie Młodych“.

Katolicka Agencja Prasowa podaje otrzymane z kół „Legjonu Młodych“ wyjaśnienia, w których między innemi czytamy. co następuje:

„Rozłam w „Legjonie Młodych“ jest nietylko wyłamaniem się z pod dyscypliny hierarchji — jak tego chce komenda główna — ale jest rozłamem, opartym na bardziej głębokich podstawach, bo ideologicznych. Oddawna już zwracano uwagę na dominujące stanowisko członków pochodzenia żydowskiego w tej organizacji i na niewyraźne jej stanowisko w kwestji żydowskiej. Jest tajemnicą publiczną, że sam komendant główny „Legjonu Młodych“, p. Zapasiewicz, jest z pochodzenia żydem. Stanął on na czele tajnej organizacji pod nazwą „Alfa“, której członkami przeważnie są żydzi, mający w przyszłości zająć kierownicze stanowiska w „Legjonie“ oraz posady państwowe“.

Wyjaśnienie to wyjaśnia nam istotnie bardzo wiele.

Niesłychana napaść na duchowieństwo.

Z Opatowa nadesłano nam egzemplarz czasopisma „Na przełomie“ (nr. 3 z dn. 15 bm.), organu „Legjonu Młodych komendy w Opatowie i Ostrowiu“. W piśmie tem wyszydza się w niesłychany sposób Kościół Katolicki i duchowieństwo katolickie, o którem tak piszą młodzi „sanatorzy“ (w artykule p. t. „Ostrowiec grzeszne miasto“):

„Koniecznem więc było posunięcie „pasterzy“ zarażonej „trzody“, że do zwierzyńca ostrowieckiego sprowadzili weterynarzy (tak nazywa „Legjon Młodych“ ks. ks. Misjonarzy — przyp. red.), którym polecili leczyć chore owieczki. Potrzebne były misje do Ostrowca. Grzeszni ludziska dostąpią częściowego lub nawet może całkowitego odpuszczenia grzechów, a „zapobiegliwi“ pasterze mają w perspektywie powiększenie „stada“ nowemi „owieczkami“ i co za tem idzie, powiększenie swoich obrotów“.

Napaści „sanacyjnej“ organizacji na Kościół Katolicki wzbudziły wielkie oburzenie miejscowego społeczeństwa.

„Legjon Młodych“ zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Krwawe wyczyny młodych „legjonistów“ w Białymstoku. — Sensacyjny wynik rewizji policyjnej.

Białystok. Prasa podaje wiadomość o śmierci, spowodowanej wystrzałem rewolwerowym, Mieczysława Karpińskiego, który tragicznej nocy znajdował się w lokalu „Legjonu Młodych“. **Zydowska prasa** miejscowa podała wiadomość, że **śp. Karpiński popełnił samobójstwo.**

Okazało się, że **brednie** „żargonowek“ **nie odpowiadają prawdzie. Przy zabitym broni nie znaleziono**, a strzał był dany w lewą skroń, co **wyklucza samobójstwo.** Natychmiastowa **rewizja, dokonana przez policję w lokalu białostockiego „Legjonu Młodych“**, ujawniła: **1 granat, 6 rewolwerów**, przechowywanych w biurku komendanta L. M. i kilkadziesiąt szpadryn w specjalnej skrytce, urządzonej pod podłogą. Kilku legjonistów i legjonistek aresztowano. Sprawcy potwornego zabójstwa nie wykryto.

„Legjon Młodych“ w ostatnich czasach w Białymstoku **zaczął zagrażać spokojowi i bezpieczeństwu.** Przed paru tygodniami przez „legjonistę“ **niebezpiecznie postrzelony został pewien młody narodowiec. W czasie świąt Wielkanocnych kierownik** bojówki „Legjonu Młodych“ **postrzelił** w głowę **Czernika.** Parę dni temu tenże Olszewski strzelił do swej żony, która, jeśli nie została zabita, to tylko dzięki jej matce, która podbiła rękę swego miłego zięcia. Napady ciągłe na ulicach na bezbronnych przechodniów i lokale potwierdzają radosną działalność „legjonistów“.

Komendant wojewódzki P. P. w Białymstoku zgłosił wniosek, żądający rozwiązania „Legjonu Młodych“. Może wreszcie nastąpi kres krwawej działalności białostockich „legjonistów“.

Zapowiedź zmian w rządzie.

Warszawa. Jedno z pism „sanacyjnych“ donosi, że teraz, po wyjeździe ministra Barthou, na nowo aktualną stała się kwestja rekonstrukcji rządu, odroczona w marcu.

P. premjer Jędrzejewicz ma zamiar stanowisko swe opuścić. Dotychczas niewiadomo, kto będzie jego następcą, w każdym razie w połowie maja spodziewać się należy zmiany na stanowisku szefa rządu i rekonstrukcji reszty gabinetu, jednak bez większych zmian osobowych.

Ważne rozmowy w Belwederze.

Wyjazd amb. Dawtjana do Moskwy.

Podczas przyjęcia popołudniowego, jakie odbyło się onegdaj u p. marszałkowej Piłsudskiej, powszechną uwagę zwróciły dwie dłuższe rozmowy, jakie p. marsz. Piłsudski odbył najpierw z ambasadorem amerykańskim, p. Cudahy, a następnie z ambasadorem sowieckim, p. Dawtjanem. Ta druga rozmowa trwała wyjątkowo długo.

Ambasador Dawtjan wyjechał do Moskwy. Celem jego podróży jest złożenie rządowi sowieckiemu sprawozdania ze swych pierwszych wrażeń po objęciu stanowiska ambasadora w Warszawie. Poza tem ma on złożyć relację o przebiegu wizyty ministra Barthou w Warszawie oraz o swojej rozmowie, odbytej onegdaj z ministrem Beckiem.

W związku z bliskiem podpisaniem umowy, przedłużającej polsko-sowiecki pakt o nieagresji do lat 10 oraz w związku z naleganiem dyplomatów sowieckich o podpisanie paktu, gwarantującego niepodległość państw bałtyckich, podróż ambasadora Dawtjana do Moskwy nabiera dużego znaczenia. Wyjazd jego łączą również z odbytą z p. marsz. Piłsudskim rozmową.

Podobno ambasador Cudahy po rozmowie w Belwederze zwrócić się miał telegraficznie o instrukcję do Białego Domu.

Bydgoszcz centralą władz wojskowych.

Sztab Brygady Kawalerji D. O. K. VIII przenosi się z Torunia do Bydgoszczy.

Jak donoszą, w miarodajnych władzach wojskowych zapadła decyzja, że Sztab Brygady Kawalerji D. O. K. VIII przenosi się z Torunia do Bydgoszczy.

Sztab ten jest centralną władzą organizacyjną całej kawalerji D. O. K. VIII, obejmującego granicami swemi nietylko całe Pomorze, ale i część Województwa Poznańskiego.

Pertraktacje władz wojskowych z miastem w tej sprawie toczyły się od 1 i pół miesiąca, aż teraz została dla miasta jak najpomyślniej załatwiona.

Koc wraca do Polski.

Warszawa. Delegacja polska z min. polskim Kocem na czele, która bawiła w Londynie w związku z podpisaniem kontraktu z Tow. „Westinghouse“ na dostawę hamulców do wagonów towarowych oraz zamówień, przeznaczonych na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego, wróciła 27 bm. do Polski. Minister Koc w przeddzień swego wyjazdu zaproszony został do Foreign Office (ang. min. spraw zagr., gdzie podsekretarz stanu, lord Stanhope, wyraził mu imieniem rządu brytyjskiego wielkie zadowolenie z powodu obustronnie pomyślnego zakończenia prac nad podpisaniem umowy.

Flota amerykańska w Gdyni.

W końcu czerwca rb. oczekiwana jest w wojennym porcie gdyńskim wizyta amerykańskiej flotylli, złożonej z kilku krążowników i kontrtorpedowców. Flota amerykańska zawita do Gdyni po drodze do Leningradu.

Przymierze miedzy Polską a Francją

trwałym elementem życia międzynarodowego.

Paryż. Ag. Havasa ogłasza z Krakowa następujący wywiad z polskim min. spr. zagr. Beckiem:

„Pragnąłbym, aby pan oświadczył wszystkim swoim czytelnikom w całym świecie, że my **w Polsce uważamy przymierze między naszym krajem a Francją nie tylko za trwały element życia międzynarodowego, ale za żywą rzeczywistość.** W mojem pojęciu, jeżeli ktoś chce, aby porozumienie między dwoma krajami uzyskało całkowitą wartość, to trzeba na to dwóch czynników: skoordynowanej woli odpowiedzialnego rządu i oparcia w opinji publicznej. Bez tego żadne dokumenty dyplomatyczne nie osięgną swego efektu. Uważam, że wizyta min. Barthou wzmocniła walory tych dwóch niezbędnych elementów. **Rząd polski nigdy nie zapomni wzruszającej sympatji, jaką min. Barthou od dawna okazywał naszemu krajowi. Podczas wizyty w Polsce min. Barthou pozyskał w zamian sympatję całego społeczeństwa od pierwszego do najskromniejszego obywatela Rzplitej.** Napawa mnie to radością nietylko jako ministra spraw zagr., ale również osobiście, gdyż chwile, spędzone z tak znakomitym mężem stanu, jak min. Barthou, zaliczam do najbardziej ważnych w mojej karjerze politycznej".

Min. Beck podkreślił wysłannikowi Havasa, że słowa, przez niego wypowiedziane, nie są zwykłym objawem kurtuazji, poczem, kończąc, oświadczył: — **„Między naszemi dwoma państwami istnieje kapitał spontanicznej sympatji, szczerej i trwałej. Przejawy tej sympatji,** które mógł pan obserwować w ostatnich dniach, wskazują zarówno Francji, jak i Polsce, **jej siłę i głębię.** Z tego powinniśmy sobie zdawać sprawę".

Min. Barthou w Pradze.

Entuzjastyczne powitanie na dworcu.

Praga, 26. 4. Urzędowa Agencja Czechosłowacka donosi: Minister spraw zagranicznych Barthou z szefem gabinetu Rochat przybył dzisiaj rano o godzinie 9-ej z Krakowa do Pragi. Na dworcu ministra francuskiego powitali: minister spraw zagranicznych Benesz wraz z kilku innymi członkami rządu, poseł czechosłowacki w Paryżu Osusky, posłowie Francji, Polski, Jugosławji, Rumunji, burmistrz Pragi Buxa, wyżsi funkcjonarjusze administracji, przedstawiciele licznych instytucyj, uniwersytetu i kolonji francuskiej. Oddziały legjonistów, oddały honory wojskowe. Pomimo deszczu wokoło dworca zgromadziły się wielkie tłumy publiczności. Miasto było przybrane flagami czechosłowackiemi i francuskiemi. Prasa poświęca długie artykuły ministrowi Barthou oraz Francji. Tłumy, zebrane na ulicach, któremi przejeżdżał min. Barthou z dworca do poselstwa francuskiego, owacyjnie witały ministra, wznosząc okrzyki na cześć Francji.

Niezależność republiki austrjackiej musi być nadal utrzymana.

Praga. W piątek wieczorem p. minister Barthou przyjął przedstawicieli prasy czeskiej i zagranicznej. Mówiąc o swej wizycie w Polsce podkreślił jeszcze raz, że stosunek pomiędzy Polską a Francją pozostaje nadal serdeczny. Umowa polsko-niemiecka nie zaskoczyła Francji ani jej nie przestraszyła, gdyż w żadnej mierze nie narusza ona sojuszu polsko-francuskiego.

Omawiając rozmowy i ich wyniki w Pradze na konferencji z Beneszem, minister francuski podkreślił, że dotyczą one przedewszystkiem arcyważnego zagadnienia polityki w środkowej Europie, co do którego oba kraje wykazują zupełnie jednomyślność. W sprawie austrjackiej, będącej obecnie przedmiotem politycznych narad wszystkich czynników dyplomatycznych, Francja w porozumieniu z Anglją i Włochami stoi nadal na stanowisku konieczności utrzymania niezależności i niepodległości republiki austrjackiej.

Hiszpanji grozi nowa wojna domowa.

Zamach bombowy na ministra spraw wewn. w Madrycie.

Madryt. Ubiegłej nocy dokonano zamachu na min. spraw wewnętrznych. Min. cudem ocalał. Wybuch nastąpił po przejeździe samochodu ministra. Sprawca zamachu zbiegł.

W Madrycie panuje wielkie podniecenie. Liczą się ogólnie z nowym wybuchem walk domowych.

Wobec niemożności rozwiązania kryzysu gabinetowego kursują pogłoski o ustąpieniu prezydenta Republiki ze swego stanowiska.

Dewaluacja szylinga austrjackiego.

Fuzja banków wiedeńskich.

„Neue Freie Presse" donosi, że równocześnie z fuzją banków wiedeńskich Austrjacki Bank Narodowy przejdzie praktycznie do nowej waluty szylingowej. Z chwilą bowiem, kiedy sam Bank Narodowy bierze oficjalnie kurs clearingu prywatnego za podstawę do oszacowania swych zapasów złota i dewiz, musi to obowiązywać także i wszystkie inne banki oraz przedsiębiorstwa. Bank Narodowy posiada obecnie zapas złota wartości 189,5 milj. szylingów, zapas dewiz w sumie 25 milj. i inne aktywa wartości 40—45 milj. szyl., razem więc 255—260 milj. szyl. Waloryzacja o 28 proc. oznaczałaby książkowo zysk w wysokości 71—72 milj. szyl. Zobowiązania Wiedeńskiego Bank Vereinu w Banku Narodowym wynoszą około 60 milj. szyl.

Jak widać z powyższych informacyj, Austrjacki Bank Narodowy ma istotnie poczynić posunięcia, równoznaczne z dewaluacją szylinga, która dotychczas nie była uznawana.

Bez zmniejszenia długów Stany Zjedn. nie otrzymają ulg handlowych.

Ultimatum dłużników europejskich wobec Ameryki.

Nowy Jork, Waszyngtoński korespondent „N. Jork American", wpływowego organu koncernu prasowego Hearsta, donosi, że dłużnicy europejscy złożyli ultimatum prezydentowi Rooseveltowi, w którem oświadczyli, że Stany Zjednoczone nie otrzymają ulg handlowych dopóty, dopóki nie będzie zawarty układ w sprawie zmniejszenia długów wojennych.

Korespondent zaznacza, że W. Brytanja, Francja i Włochy sprawę tę omawiały podczas nieoficjalnych rozmów dyplomatycznych

Delegacja rolników niemieckich przybywa do Warszawy.

Do Warszawy przybędzie wycieczka przedstawicieli niemieckiego rolnictwa z p. Reischlem na czele.

Rewizyta ze strony rolników polskich w Niemczech nastąpi w dniach 14 — 16 maja. Do Berlina uda się delegacja polskich rolników pod przewodnictwem prezesa Związku Izb i organizacyj rolniczych, p. Kazimierza Fudakowskiego. W skład delegacji wejdzie również dyrektor departamentu ekon. w Min. Roln. Adam Rose. Celem wyjazdu delegacji polskich rolników do Niemiec jest wybadanie możliwości wywozu płodów rolnych z Polski do Niemiec.

Witos opuszcza Czechosłowację i przenosi się do Szwajcarji.

W ostatnich dniach przybył do Szwajcarji b więzień brzeski, dr. Kiernik. Pobyt jego w Szwajcarji pozostaje w związku z zamierzonem przeniesieniem się na dłuższy pobyt do Szwajcarji pp. Witosa i Kiernika. Dr. Kiernik złożył wizytę w Riond: Ignacemu Paderewskiemu. Przyjęcie dr. Kiernika przez Paderewskiego miało charakter niezwykle serdeczny.

Diety dla urzędników.

Od 2 zł. dla szeregowego do 80 dla premjera.

Dziś ukazało się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o należnościach funkcjonarjuszów państwowych w razie pełnienia przez nich czynności służbowych poza zwykłem miejscem służbowem. Rozporządzenie przewiduje wysokość diet dla wszystkich urzędników, żołnierzy, nauczycieli itp.

Najwyższą dietę otrzymywać może prezes Rady Ministrów w wysokości 80 zł., inni ministrowie 60 zł., wojewodowie po 40 zł., dyrektorzy departamentów po 30 zł., naczelnicy wydziałów po 20 zł., urzędnicy na niższych stanowiskach otrzymywać będą od 10 do 12 zł. dziennie, a funkcjonarjusze niżsi (woźni) 6 zł. Podobnie też i w wojsku diety przyznano od 80 zł. dziennie dla marszałka, 60 zł. dla generała dewizji, 40 zł. dla generała brygady, 30 zł. dla pułkownika, 20 zł. dla podpułkownika, 18 zł dla majora, 15 zł. dla kapitana, 12 zł. dla porucznika, 10 zł. dla podporucznika, 8 zł dla sierżanta i po 2 zł. dla szeregowych. Profesorowie otrzymywać będą diety, jak następuje: rektor 30 zł., profesor zwyczajny 25 zł., nadzwyczajny 20 zł.

Kierownicy szkół powszechnych otrzymywać będą 12 zł., nauczyciele od 6 do 10 zł.

Podobnie i w policji oraz w straży granicznej przyznano diety od 30 zł. do 6 zł. dziennie.

Diety te obowiązują tylko na terenie kraju. Przy wyjeździe zagranicę wysokość diet będzie każdorazowo ustalana przez ministerstwa.

„Zupełna rehabilitacja p. Józ. Kanarowskiego

b. red. „Słowa Pomorskiego". — Redaktor St. Nowakowski z „Dnia Pom." skazany za publiczną obmowę na 500 złotych".

Pod powyższem „Słowo Pomorskie" donosi, co następuje „Z końcem r. 1930 i na początku r. 1931 rozpoczął **„Dzień Pomorski"**, którego odp. red. był wówczas St. Nowakowski, wysoce oszczerczą kampanję prasową przeciwko ówczesnemu red. „Sł. Pom.", p. Józefowi Kanarowskiemu. „D. P." rozpisywał się w pięciu artykułach o p. K., między innemi w tym sensie, jakoby był człowiekiem, bitym po twarzy, trupem moralnym, jakoby nie reagował na zniewagi, jakoby jakiś anonimowy oficer w kawiarni „chciał" spoliczkować p. K., jakoby na początku wojny. otrzymawszy pieniądze dla powierzonych sobie ludzi, pieniądze zdefraudował, jakoby miał skalaną przeszłość, jakoby był fałszował okólniki na użytek Berlina, był zaprzedał Sambor w ręce Ukraińców, był zmuszony opuścić Lublin i wogóle był wykreślony z grona ludzi honorowych.

W dniu 18 bm. nareszcie po 3 latach znieważony doczekał się rozprawy sądowej — akta wędrowały tak długo po całej Polsce celem słuchania świadków, podanych na dowód „prawdy" przez osk. Nowakowskiego. Akt oskarżenia wnosił w imieniu p. Kanarowskiego adw. dr. Paweł Ossowski z Torunia. Bronił oskarżonego Nowakowskiego adw. Monne. Rozprawy prowadził sędzia gr. p. Kozłowski.

W sobotę, 21 bm., nastąpiło ogłoszenie wyroku. Sąd grodzki skazał **oskarżonego Nowakowskiego na 500 zł** grzywny, na koszty procesu — p. Kanarowskiemu przyznał publikację wyroku.

W uzasadnieniu wyroku sędzia grodzki zaznaczył, iż oskarżony nie udowodnił żadnej przez siebie twierdzonej okoliczności, uznając wymiar kary według przepisów starego kod. karnego za odpowiedni.

Oprócz tej sprawy zawisła jest jeszcze jedna podobna sprawa p. Kanarowskiego przeciwko temu samemu oskarżonemu. — Akt oskarżenia popiera również adw. dr. Ossowski"

100 zł za bukiet imieninowy.

Po przemówieniu księdza w Ostrołęce.

Ostrołęka. W lipcu ub. roku w Sądzie Grodzkim w Ostrołęce odbywała się rozprawa sądowa przeciwko ks. Ignacemu Tuzińskiemu, oskarżonemu o znieważenie poszczególnych członków rządu w wygłoszonym na zebraniu publicznym referacie. W chwilę po ogłoszeniu wyroku skazującego z pośród licznie zebranej na sali sądowej publiczności wyszedł Stanisław Dyspolski, który wręczył oskarżonemu bukiet czerwonych róż.

Na skutek interwencji prok. Madeya, znanego z procesu o zajścia w Radziwiłłowie, p. Dyspolski został wylegitymowany, a niebawem wszczęto przeciwko niemu dochodzenie o publiczne pochwalanie przestępstwa, następnie zaś o nieprzyzwoite(?) zachowanie się w siedzibie urzędu państwowego.

Dnia 22 bm. odbyła się rozprawa przeciwko p. Dyspolskiemu, na której oskarżony wyjaśnił, że kwiaty zostały wręczone z okazji przypadających na ten dzień imienin księdza; niemniej jednak sąd skazał p. Dyspolskiego na 100 zł grzywny.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

85

(Ciąg dalszy).

Tu Dunbar wydobył i podał do obejrzenia sędziom fajkę w kształcie trupiej główki, osadzonej na skręconym bursztynie oraz dużą kopertę, używaną zwykle do przechowywania legalnych dokumentów, na której czerwonym atramentem było napisane: Ostatnia wola.

Złote wrota nadziei zawarły się nagle przed oczyma Ireny, gdy oczy jej padły na tak dobrze znaną jej fajkę, którą dziecięce jej rączki tylekrotnie usiłowały uchwycić. Jakże dobrze pamiętała tę trupią główkę ze słoniowej kości, z zapadłemi oczodołami, z których prawdziwa śmierć teraz wyzierała ku niej! Jak żywo stanął jej w pamięci dzień, kiedy zasnęła raz w ramionach ojca, a iskra, zdmuchnięta z tej fajki, padła jej na zaróżowione policzki, nad któremi dobry ten ojciec pochylił się ze skruszoną czułością! Po jego śmierci fajka ta była starannie tę fajkę z innemi pamiątkami po ukochanym zmarłym, a nie wiedząc, że matka oddała je Bertiemu, mniemała, że dotąd spoczywająe w bezpiecznem ukryciu.

Dunbar, nie spuszczający jej z oczu, zauważył raptowną zmianą, zaszłą w jej twarzy i kurczem bólu ściągnięte brwi, jakby oczy spojrzały w przepaść niechybnej zguby.

Kiedy po chwili oprzytomniała, nowy świadek stał na trybunie, składając zeznanie.

— Nazywam się Edgar Jennings i jestem kasjerem kolejowym w Pensylwanji na stacji O. Pewnego dnia pod koniec października, zdaje mi się, że było to w poniedziałek, siedziałem przy kasie, kiedy zjawił się jakiś młody człowiek i zapytał mnie, czy mogę sprzedać mu bilet do St. Paol. Odpowiedziałem, że mam tylko bilety do Chicago via Cincinati. Poprosił więc o bilet i dał mi do zmiany sztukę złota, wartości dwudziestu dolarów, a ręce jego trzęsły się tak silnie, że upuścił przytem na ziemię drugą taką samą monetę. Wygląd był tak szczególny, że zwrócił moją uwagę. Był to człowiek młody, wysoki i pięknie zbudowany, ale połowę twarzy miał czarną i opasaną bandażem. Lewe oko miał jakby wciągnięte w dół i usta mocno przekrzywione. Prawe oko było czarne, a włosy kasztanowate. Na głowie miał nasunięty na czoło pilśniowy kapelusz, a odzienie wytarte i mocno podniszczone. Zapytałem go, gdzie mieszka, więc objaśnił mnie, że jest tu w przejeździe i w interesie na wschód; kiedy zaś zagadnąłem go, co mu się stało w twarz, zasunął głębiej chustkę na lewe oko i powiedział mi, że został częściowo sparaliżowany skutkiem jakiegoś wypadku. Właśnie w tej chwili sygnalizowano pociąg z T. Powiedział mi, że chciałby kupić cygar albo fajkę, bo swoją zgubił gdzieś w drodze, ale odpowiedziałem, że już nie ma na to czasu i poczęstowałem go cygarami z mojej papierośnicy. Podziękował mi, wziął jedno i wydostawszy z kieszeni pustą kopertę, skręcił ją, a zapaliwszy u płomienia na kominku, przytknął do niej koniec cygara, resztę zaś niedopalonego papieru rzucił, jak mu się zdawało do ognia, upadł on jednak opodal. Taki mi się ten młodzieniec wydawał tajemniczy i podejrzany, że po jego wyjściu podniosłem papier z ziemi i schowałem w biurku, a kiedy zjawił detektyw z Baltimore, oddałem mu go i opowiedziałem wszystko, co zaszło.

Dunbar znowu zbliżył się do przysięgłych sędziów, trzymając w ręku odarty kawałek poprzedniej koperty i drugi, który wydostał z kieszeni. Wystrzępione brzegi obu pasowały dokładnie do siebie i prawnik uniósł do góry dla inspekcji całego zgromadzenia długą kopertą z nadpalonym rogiem, na której było wyraźnie napisane czerwonym atramentem: Ostatnia wola i testament Roberta Łukasza Darringtona. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 kwietnia 1934 r.

Kalendarzyk. 30 kwietnia, Poniedziałek, Katarzyny Seneńsk. p.
1 maja, Wtorek, Filipa i Jakóba Apost.

Wschód słońca g. 4 — 07 m. Zachód słońca g. 18 — 53 m.
Wschód księżyca g. 22 — 47 m. Zachód księżyca g. 4 — 50 m.

Szan. Kupcom i Rzemieślnikom

podajemy do wiadomości o istnieniu Działu Informacyjnego Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej w Warszawie, (Krakowskie Przedmieście 32), którego celem jest bezpłatne udzielanie informacyj zainteresowanym o źródłach zakupu wyrobów krajowych.

Z miasta i powiatu.

Pobór rekruta w r. 1934.

Do poboru w roku bieżącym powinni się stawić:

1. wszyscy mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, urodzeni w 1913 r.;

2. mężczyźni, którzy przy poborze głównym w roku ubiegłym uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat. B);

3. mężczyźni, podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa się do poboru;

4. mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej, przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu czynnej służby wojskowej;

5. mężczyźni, którzy złożyli we właściwem czasie w PKU. podania o przyjęcie do służby ochotniczej;

6. mężczyźni, którzy uzyskali obywatelstwo polskie od czasu powstania Państwa Polskiego w drodze nadania lub przez akt charakteru konstytytywnego, tj. przez uznanie (art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 7, poz. 44), przez przyjęcie urzędu w polskiej służbie państwowej (art. 4 p. 5-tej ustawy).

Przegląd wojskowo-lekarski dla poborowych i ochotników odbędzie się w powiecie lubawskim od 1 do 17 maja rb. o godź 8-ej.

Dnia 1 maja rb. w Łąkorzu hotel Rotha: Babalice, Bielice, Buczek, Fitowo, Gaj, Krotoszyny gm., Krotoszyny obsz. dw., Lipinki, Łąkorz gm., Łąkorek, Osetno, Rywałdzik, Sędzice, Sumin, W. Wólka, Koń.

Dnia 2 maja rb. w Łąkorzu hotel Rotha: Ciche, Ozachówki, Czterywłóki, Mierzyn, Ostrowite, Skarlin, Szwarcenowo, Wonna gm., Wonna obsz. dw.

Dnia 4 maja rb. w Lubawie Dom Towarzystw, ul. Kuppnera 23: Byszwałd, Grabowo, Łążyn, Montowo obsz. dw., Mortęgi gm., Prątnica, Złotowo.

Dnia 5 maja rb. w Lubawie Dom Towarzystw, ul. Kuppnera 23: Grodziczno, Gutowo, Kazanice, Lusy, Lubstyn, Omule, Rumienica, Szczepankowo.

Dnia 7 maja rb w Lubawie Dom Towarzystw, ul. Kuppnera 23: Fijewo, Nowe Grodziczno, Łążek, Mortęgi obsz. dw., Sampława, Swiniarc, Targowisko, Tuszewo, Zajączkowo, Zielkowo.

Dnia 8 maja rb. w Lubawie Dom Towarzystw, ul. Kuppnera 23: Gierłoż Polska, Katlewo, Lorki, Ludwichowo, Pomierki, Raczek, Montowo gm., Rakowice, Rożental, Wałdyki, Żakurzewo, Zwiniarz.

Dnia 9 maja rb. w Lubawie Dom Towarzystw, ul. Kuppnera 23: Lubawa, tylko rocznik 1913 od litery A do litery U włącznie.

Dnia 11 maja rb. w Lubawie Dom Towarzystw, ul. Kuppnera 23: Lubawa rocznik 1913 od lit. W do lit. Z i rocznik 1912 kat. B. i wszyscy ochotnicy z Lubawy.

Dnia 12 maja rb. w Nowemmieście Hotel Centralny, Rynek: M. Bałówki, Bagno, Bratjan, W. Bałówki, Bratuszewo, Gwiździny gm., Kuligi, Linowiec obszar dw., Nawra.

Dnia 14 maja rb. w Nowemmieście Hotel Centralny, Rynek: Gryźliny, Kamionka, Krzemieniewo, Nowydwór, Nielbark, Mroczenko, Sugajenko, Studa, Taborowizna, Wawrowice, Kurzętnik, Kaczek.

Dnia 15 maja rb. w Nowemmieście Hotel Centralny, Rynek: Jamielnik, Marzęcice, Mikołajki, Otręba, Radomno gm., Tomaszewo, Niem. Brzozie, Chrośle, Lekarty, Lipowiec, Mścin.

Dnia 16 maja rb. w Nowemmieście Hotel Centralny, Rynek: Nowemiasto tylko rocznik 1913 i wszyscy ochotnicy z Nowegomiasta.

Dnia 17 maja rb. w Nowemmieście Hotel Centralny, Rynek: Mroczno, Pacółtowo, Tereszewo, Tylice, Nowemiasto (rocznik 1912 kat. B.).

Do poboru winny się stawić także mężczyźni od 1883 r., którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Podania o odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej z jednego tytułu przewidzianych w art. 59 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym powinny być wnoszone zgodnie z postanowieniem art. 66 ustawy w ciągu 14-tu dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej.

Aż potrójna żydofilka.

Nowemiasto. Od dłuższego czasu krążyły wersje, jakoby w ul. 19 Stycznia osiadła rodzina żydowska. Rodzina, która w tej ulicy rzeczywiście osiadła, zachowywała się początkowo bardzo skromnie, widocznie czuła się nieswojo, lecz teraz, gdy w domu p. Widzigowskiej znajdują się już trzy rodzinki żydowskie, zrobiło się odrazu rojno. Powstał nowy sklep, w którym poza tandetą i wstrętną gębą żydowską nic więcej znaleźć nie można. Napiętnować należy czyn p. Widzigowskiej, która przez wydzierżawienie domu aż 3 rodzinom żydowskim sprzeniewierzyła się w trójnasob sprawie nar. Tyle się mówi i pisze o tym wrzodzie żydowskim, który koniecznie na Polsce wyrżnąć trzeba, a jeszcze znajdą się naiwni ludzie, którzy wrzód ten powiększają i stają się zdrajcami sprawy narodowej.

Ciągle ta sama historja.

Lubawa. Przy końcu ub. r. i na początku bież. głośna była sprawa t. zw. „Krakusów". Organizacja ta miała mieć bardzo podniosłe cele: zaprawiać w konnej jeździe i ćwiczeniach, zwłaszcza ludność wiejską, gdyż o konie jest najłatwiej na wsi. Tych „Krakusów" założono w Lubawie i wybrano zarząd, no i wywieszono afisze z apelem do wstąpienia do „Krakusów". Na tem cała działalność się skończyła, bo mimo szumnych zapowiedzi nikt tych konnych ćwiczeń nie widział, a o „Krakusach" jest zupełnie głucho.

Nadomiar niedawno stworzono nową organizację pod nazwą „Koło Rezerwistów". Znów wybrano prezesa e.t.c. i rozpoczęto od wywieszania afiszy o zebraniach i zbiórkach, w których udział członków jest nieszczególny i przywódcy głowią się nad sposobami, jakby złapać tych rezerwistów.

A to wszystko dlatego, że wszystkie te organizacje smażone są i na sosie sanacyjnym i przeznaczone są dla użytku sanacji. Zneutralizować je pod tym względem, uczynić jedynie i wyłącznie organizacjami dla obrony granic kraju, a wówczas nikogo nie będzie potrzeba do nich nakłaniać, napędzać, ba łowić, bowiem sami i to hurmem do nich się będą garnąć.

PROGRAM

uroczystości „Trzeci Maj"

w Nowemmieście nad Drwęcą.

1. Przed południem:

Godz. 6,30 pobudka przez orkiestrę.
9,30 zbiórka wszystkich miejscowych Organizacyj, Towarzystw, Urzędów oraz Szkół na dziedzińcu gimnazjalnym.
9,50 wymarsz do kościoła.
10,00 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; po nabożeństwie wymarsz przed gmach Starostwa Powiatowego, tamże śpiew Tow. „Harmonja", defilada Organizacyj P. W. i W. F. i przemowa.
12—13 koncert na rynku

2. Po południu:

Godz. 15,30 zabawa ludowa w Parku Miejskim z koncertem, najrozmaitszemi urozmaiceniami i ugoszczeniem dziatwy do lat 14-tu, wstęp za dobrowolnemi datkami — wymarsz z orkiestrą z rynku miasta.

3. Wieczorem:

Godz. 20,00 uroczysta akademja na sali Hotelu Centralnego z ramienia Miejscowego koła T. C. L., składająca się z przemówienia, deklamacji, śpiewu solowego przy akompanjamencie fortepianu i przedstawienia teatralnego, komedji w 3 aktach Grzymały-Siedleckiego pod tytułem:

„Spadkobierca"

Koncert orkiestry.

Bilety wstępu nabyć można w „Drwęcy" i przy wejściu na salę. Ceny miejsc: I. 1,50 zł, II. 0,75 zł, III. 0,50 zł, wstęp na salę 0,20 zł.

Próba generalna w dniu 2 maja rb. o godzinie 17-tej. Wstęp dla dorosłych 0,30 zł, dla dzieci 0,20 zł, dla bezrobotnych bezpłatny.

Po akademji zabawa taneczna w sali Hotelu Centralnego i restauracji Parku Miejskiego; przygrywa orkiestra miejscowa.

W razie niepogody odbędą się zabawy ludowe, począwszy od godziny 16-tej, na powyżej wymienionych salach.

W imieniu Komitetu proszę uprzejmie o możliwie liczny współudział wszystkich sfer Szan. Obywatelstwa tak miejscowego jak i pozamiejscowego we wszystkich imprezach dnia uroczystości, jak też o tradycyjne udekorowanie domów sztandarami, a okien nalepkami T. C. L.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 28 kwietnia 1934 r.

(—) Nowaczyk, przewodniczący
Miejscowego Komitetu Uroczystości „Trzeci Maj".

Za krzywoprzysięstwo.

Lubawa. Na sesji wyjazdowej przed Sądem Okręg. z Torunia toczyła się rozprawa karna przeciwko Balbinie Łaszkiewicz z Lubawy. Akt oskarżenia zarzucał jej, że w listopadzie ubr. podczas rozprawy pod Sądem Grodzkim o przyznanie alimentów dziecka złożyła fałszywe zeznanie pod przysięgą.

Sąd skazał ją z par. 140 k.k. na 2 lata więzienia, zawieszając jej wykonanie kary na 5 lat oraz uwalniając od kosztów sąd. Sąd zastosował okoliczności łagodzące z powodu dotychczasowej niekaralności oraz dopuszczenia się krzywoprzysięstwa z troski o zapewnienie bytu swego dziecka. Oskarżoną policja musiała przymusowo doprowadzić na rozprawę.

Smutny koniec babskiej wojny.

Lubawa. Wiadomo, że babskie spory są zawzięte, ale nieraz i niepozbawione humoru. Taką sprawę rozpatrywał 26 ubm. Sąd Okręg. na sesji wyjazdowej. Na ławie oskarżonych zasiadła matka Juljanna Pokojska i jej córki nieodrodne, Stanisława i Stefanja, za to, że 1. 12. 1933 r. napadły na Martę Szczepańską i ją dotkliwie pobiły drewniakami. W ruchu miała być nawet siekiera, czego przewód sądowy nie mógł wykazać, zresztą i otrzymane rany na to nie wskazywały. Spór powstał o chlew, gdzie krytycznego dnia była Sz., z czego skorzystawszy Pokojskie, rzuciły się na nią, bijąc i kopiąc ją, na co napadnięta odpowiedziała odpowiednią obroną. Wobec przewagi jednak otrzymała kilka poważnych obrażeń głowy i piersi i musiała się przez miesiąc leczyć. Po bójce obie strony udały się do lekarzy, aby uzyskać świadectwa. Po zeznaniu dr. Wierzbowskiego, u którego wojownicze baby zasięgały porad lekarskich oraz orzeczeniu biegłego dr. Brassego oraz kilku świadków, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał wojownicze niewiasty na 6 miesięcy więzienia każdą, zawieszając wykonanie kary na 3 lata. Tak się skończyła babska wojna.

„Święto lasu".

Lubawa. Wzorem całej Polski dzień 28 kwietnia rb. został poświęcony propagandzie przyrody i lasowi. Dziatwa szkół w dniu tym wycieczką podążyła do lasu i poza miasto. Pozatem w naszem mieście w ub. sobotę młodzież szkół powszechnej, seminarjum i gimnazjum urządziła po mieście pochód, niosąc odpowiedni transparent. Następnie odbyło się na dziedzińcach poszczególnych szkół sadzenie drzewek. Po wsiach również dziatwa obchodziła dzień ten na łonie przyrody.

Trochę dziwnie wobec sadzenia drzewek przez dzieci szkolne wygląda wycinanie zadrzewienia w mieście, w Alejach Hallera i projektowaniu wycinania drzew w parku, o czem ostatnio pisaliśmy.

Z Pomorza

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu.

Lidzbark. Dnia 24 bm. po poł. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na tut. gł.dworcu zwrotn. Grochowski. Otóż na skutek wstrząsu, gdy z zbyt naładowanym wozem bagażowym przejeżdżano przez tor kol. na peron, spadła 100 kg. skrzynia z masłem Gr. na lewe ramię, łamiąc mu prawdopodobnie obojczyk, nadwyrężając staw, pozatem powodując ogólne potłuczenia. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku po prowizorycznym opatrunku odwieziono do pow. szpitala do Działdowa.

Włamanie w biały dzień na ruchliwej ulicy.

Lidzbark. W ub. niedzielę po poł. dokonano śmiałego włamania w biały dzień do składu p. Karwackiego, od wejścia bocznego z sieni. Drzwi otworzono za pomocą wytrychów. Łupem złodziei padło około 15 zł, pozostałych w kasie, pozatem 200 szt. papierosów, 15 par pończoch damskich, komplet łyżek i widelców, kilkanaście ft. cukru i inny towar, łącznej wartości około 100 zł. Policja wszczęła śledztwo.

Zasądzeni za napad w biały dzień.

Działdowo. Dnia 9. 3. rb. idącego ulicą w biały dzień bud. p. Łukiewskiego napadło 3 opryszków, którzy obili go kijami i uszkodzili marynarkę. Policja wyśledziła napastników w osobach braci Osowickich i Szmidta z Malinowa. Stanęli oni 24 bm. przed sądem, który uznał ich winnymi dokonania napadu i skazał ich na 8 miesięcy więzienia każdego z warunkowem zawieszeniem kary na okres 3 lat.

KOMUNIKATY.

Spęd bekonów.

Komunikujemy, że spęd bekonów odbędzie się w Nowemmieście w środę, dnia 2 maja rb. o godz. 7-mej co godzinę w następującej kolejności:

Nowemiasto, Kurzętnik, Marzęcice, Mikołajki, Nowydwór, Tylice, N. Brzozie, Mroczno, Wonna, Małe Bałówki itd.

Odbiór kur.

Następny odbiór kur odbędzie się w Lubawie w piątek, 4 maja rb. o godz. 8-mej na targowisku.

W Nowemmieście w piątek, 4 maja rb. o godz. 10,30, na targowisku.

Prosimy prezesów Kółek Roln. o ogłoszenie powyższego na terenie swoich Kółek.

Zaznaczamy, że Bekoniarnia brodnicka odbierać będzie kury z tego materjału, jaki posiadają rolnicy, z wyjątkami kur z „ostrogami", z wapniakiem na nogach i wybitnie chudych. Koguty są również mniej pożądane. Cena za kury: 1 kg. żywej wagi 1,15 zł. Cena za koguty: 1 kg. żywej wagi 1 zł.

Nadmieniamy, że z ostatniego odbioru są rolnicy bardzo zadowoleni, wobec tego jest uzasadniona nadzieja, że w piątek, 4. V. 34. hodowczynie kur gremjalnie pospieszą na „odbiór" celem dokonania sprzedaży po lepszej cenie. Tow. Roln. Pow.

Wzniosły koncert religijny.

Działdowo. Na akademję papieską, która się odbyła w kościele w niedzielę, 22 bm. z ramienia Tow. Sw. Cecylji, które zarazem obchodziło 10-lecie istn. swego, przybyli nawet wierni z Lidzbarka i innych miejscowości. Prawie wszystkie ławki były zajęte. Akademja rozpoczęła się o 3.30 po poł. i trwała do godz. 5-tej. Na wstępie ks. Węgielewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem zobrazował działalność obecnego Papieża, podjętą przez Niego w interesie pokoju i dobra ludzkiego. Chór śpiewaczy na głosy odśpiewał: Hymn Papieski, poczem ks. W. omówił doniosłość koncertu religijnego.

Koncert, wykonany przez orkiestrę wojskową w zespole 20 osób, przeplatany śpiewem chórowym, przy współudziale solisty, p. burmistrza Parzyboka z Lidzbarka, według twierdzenia miłośników muzyki, wypadł doskonale. Oratorjum, osnute na tle Męki Pańskiej pewnym jednostkom wydawało się nudzące, to też opuściły one świątynię przed zakończeniem koncertu. Wyćwiczenie śpiewu i orkiestry, to dzieło dyrygenta p. Kanta, któremu należy wyrazić szczere uznanie.

Nauczyciel, prezes „Strzelca", za podpalenie skazany na 2 i pół roku więzienia.

Grudziądz. Przed tut. sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw b. nauczycielowi, Walentemu Lancowi z Jeżewnicy, w pow. świeckim, oskarżonemu o umyślne podpalenie stodoły, przyległej do budynków szkolnych w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

Nauczyciel Lanc nabył we wrześniu 1933 r. samochód osobowy marki „Ford", który umieścił w stodole. Samochód ten ubezpieczył on następnie na sumę 6.000 zł w Tow. Ubezp. „Piast",

Dnia 15 stycznia po południu Lanc wyjechał wraz z rodziną do sąsiedniej wioski w odwiedziny do teściów. Samochód pozostał w „garażu" w stodole, która tegoż wieczora około godziny 10-tej nagle stanęła w płomieniach. Ogień szerzył się z szaloną szybkością i zagrażał zabudowaniom szkolnym. Dzięki jednak wysiłkom mieszkańców wioski zdołano niebezpieczeństwo to zażegnać, jednakże doszczętnie spaliła się stodoła wraz z samochodem.

W czasie dochodzeń policyjnych znaleziono na pogorzelisku pustą butelkę i spaloną wiązkę słomy, przesiąkniętej ropą oraz instalację z 9 bateryj elektrycznych, połączonych drucikami z jakimś mechanicznym zegarem. Wobec tego nauczyciel Lanc został aresztowany pod zarzutem rozmyślnego spowodowania pożaru przy pomocy tak skomplikowanych urządzeń technicznych w celu uzyskania premji ubezpieczeniowej.

Na rozprawę Lanc został doprowadzony z więzienia śledczego. Przed sądem wypierał się on jakiejkolwiek winy, twierdząc, że niema pojęcia, skąd się owe urządzenia w stodole jego wzięły. Jednakże sąd na podstawie zeznań kilkunastu świadków i biegłego doszedł do innego przekonania i uznał go winnym zarzucanej mu zbrodni, skazując nauczyciela — podpalacza na dwa i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 3 lat.

Należy dodać, że Lanc był prezesem „Strzelca" w Jeżewnicy i znany jako organizator Związku Strzeleckiego w tamtejszej okolicy.

Straszna katastrofa samochodowa.

Chojnice. Na szosie Kościerzyna — Stężyca zdarzył się straszny wypadek samochodowy, zakończony śmiercią jednej osoby i poważnem okaleczeniem drugiej.

Ekspedjent, p. Wiktor Myszkowski z Kościerzyny, wyjechał samochodem ciężarowem na jarmark do Sulęczyna, zabierając do samochodu towar handlarzy jarmarcznych, którzy zajęli miejsca na skrzyniach. W pobliżu Skórzewa na ostrym zakręcie szosy jedna ściana samochodu otworzyła się, a siedzący na skrzyniach ludzie siłą rozpędu wyrzuceni zostali na szosę.

Myszkowski wskutek uderzenia o kamień przydrożny rozbił sobie czaszkę. Po przewiezieniu do szpitala miejskiego zmarł, nie odzyskawszy przytomności; osierocił młodą żonę i dwoje dzieci. Inny pasażer samochodu, Frytz Schmidtmeier, przedstawiciel firmy Radziejewski z Kościerzyny, odniósł poważne okaleczenia głowy. Stan jego jest beznadziejny.

Posterunkowy na ławie oskarżonych.

Tczew. Na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Tczewie zasiadł posterunkowy P. P. Franciszek Hering z Gołębiewka, pow. Tczew.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w dniu 13 października 1933 r. na punkcie kontrolnym pogranicza polsko-gdańskiego w Gołębiewku, pow. Tczew mimo wezwania starszego strażnika granicznego Jausza, przeprowadzającego rewizję w samochodzie hr. Mielżyńskiej, nie stanął mu z pomocą.

Sąd skazał Heringa za ten czyn na tydzień aresztu z zaw. wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Katastrofa hydroplanu.

Puck. Z lotnictwa morskiego wystartował na hydroplanie konstrukcji polskiej pilot bosman Walkowiak do lotu ćwiczebnego. Na skutek nieznanych narazie przyczyn maszyna poczęła spadać. Pilot tuż nad wodą wyskoczył, chcąc się ratować; przygnieciony jednak został maszyną i poniósł śmierć na miejscu.

Czy się stał cud czy co?

W zamkniętych kopertach pozamieniano listy?

Poseł Rymar skierował do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie następujące pismo:

Do
Dyrekcji Poczt i Telegrafów
w Krakowie.

Dnia 20 kwietnia rb. w Kamienicy pod Bielskiem na Śląsku został nadany pod moim adresem do Krakowa list polecony. List ten odebrałem w Krakowie t. zw. drugą pocztą w sobotę, dnia 21 bm. Po jego otwarciu okazało się, że zawiera on list niejakiego p. Stefana Turnau z Mikulic, p. Kańczuga, pow. Przeworsk, woj. lwowskie. Z treści listu wynikało, że był on przeznaczony dla redakcji tygodnika „Piast" w Krakowie, a nie dla mnie. Dnia następnego list ten oddałem reprezentantowi redakcji „Piasta", posłowi Janowi Brodackiemu.

W dwa dni później, we wtorek, dnia 24 kwietnia rb. zgłosił się do mnie p. Eugenjusz Bielenin, redaktor „Piasta" i wręczył mi zawartość listu, jaką on znalazł w kopercie, adresowanej do niego. List nadany był przez p. Stefana Turnau w Mikulicach p. Kańczuga. Adres na kopercie z firmą p. Turnau brzmi: JWPan red. Eugenjusz Bielenin, Kraków, ul. Mały Rynek 4, „Piast". W kopercie tej było parę pism, wysłanych do mnie przez dyrekcję Spółdzielni „Strzecha Polska" w Bielsku. Kopertę tę załączam. Nosi ona wyraźne ślady otwierania jej.

Przeprowadzone przezemnie w ciągu środy 25 bm. badanie w Bielsku wykazało, iż list polecony, wysłany do mnie 20 kwietnia w Kamienicy pod Bielskiem, zawierać powinien owe listy „Strzechy Polskiej", które znalazł p. Bielenin w liście, adresowanym przez niego.

P. Turnau osobiście oświadczył w redakcji „Piasta", iż nigdy żadnej korespondencji ze mną nie prowadził, a do koperty, adresowanej do redaktora Bielenina, włożył list, który ja znalazłem w przesyłce poleconej, wysłanej do mnie z Kamienicy pod Bielskiem.

Zechce Swietna Dyrekcja zbadać tę nadzwyczajną zamianę zawartości w przesyłkach.

Odpis niniejszego listu przesyłam równocześnie Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1934.

Poseł Stanisław Rymar.

Manifestacja młodych przeciwko muzykom żydowskim.

Warszawa. Cukiernia „Bracia Kuczyńscy" była terenem niezwykłego zajścia. Oto publ. niezadowolona, że w cukierni tej są zatrudnieni muzycy żydzi, dała temu wyraz onegdaj wieczorem.

Grupa nieznanych młodych ludzi zajęła o godz. ósmej wszystkie stoliki i rozpoczęła pertraktacje z właścicielem, aby odprawił muzyków żydowskich. Gdy to nie odniosło skutku, przed godziną dziesiątą jeden z obecnych na sali wygłosił przemówienie do publiczności na temat, czem jest zatrudnianie żydów w dzisiejszych czasach.

Po tem przemówieniu wszyscy obecni opuścili lokal, wznosząc okrzyki przeciwko żydom i tym, co żydów popierają.

Interwencja policji okazała się spóźniona.

Można jeszcze zapisać „DRWĘCĘ"

na następny miesiąc.

Niemcy nie chcą gwarantować niepodległości i całości granic państw bałtyckich.

Moskwa, 37. 4. Prasa sowiecka zamieszcza komunikat Tassa, który głosi, co następuje: Dnia 28 marca rb. Litwinów w imieniu rządu sowieckiego zwrócił się do rządu Rzeszy w celu skonsolidowania pokoju powszechnego, a w szczególności pokoju we wschodniej części Europy, jak również w celu polepszenia stosunków pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim, z propozycją podpisania protokółu, w którym ZSRR i Rzesza Niemiecka uwzględniłyby zgodnie ze swoją polityką zagraniczną zobowiązania utrzymania niepodległości i całości terytorjalnej krajów bałtyckich oraz powstrzymywałyby się od jakiejkolwiek akcji, które mogłaby zagrażać tej niepodległości. Do protokółu tego miałyby prawo zgłosić akces inne państwa, zainteresowane tem zagadnieniem. Dnia 14 bm. ambasador niemiecki w Moskwie, p. Nadolny, poinformował Litwinowa, że rząd niemiecki uchyla się od propozycji sowieckiej. Dnia 21 bm. Litwinów poinformował p. Nadolnego, że zawiadomienie o odmowie rządu niemieckiego przyjęcia propozycji podpisania protokółu bałtyckiego wywołało szczery żal tem bardziej, że wyjaśnienia Niemiec nie osłabiły bynajmniej doniosłości odrzucenia propozycji. Tyle ów komunikat. **Jest zrozumiałe, dlaczego Niemcy takiej gwarancji dać nie chcą. Przecież w ich programie to jak najdalsze parcie na wschód.**

Przyjazd ks. biskupa Maleckiego do Polski.

Moskwa. Na mocy zarządzenia władz sowieckich JE. ks. Biskup Antoni Malecki, Administrator Apostolski Leningradu, po pięcioletniem uwięzieniu na Syberji ma opuścić granice Rosji. Ks. Biskup znajduje się już w Moskwie i w tygodniu bieżącym ma przybyć do Polski.

Osoba JE. ks. Biskupa Maleckiego dobrze jest znana tym wszystkim, którzy mieszkali w stolicy nadnewskiej. Znaną jest jego działalność pasterska i dobroczynna, jak również zakłady rzemiosł dla chłopców, które założył i któremi osobiście z wielkiem zamiłowaniem kierował. Wiek (lat 73), ciężka praca, długoletnie więzienie, podkopały zdrowie i siły sędziwego biskupa-męczennika, którego katolicka Polska z radością przyjmie i powita.

Miljon zł. skradli w P. K. O.

Kilka lat temu głośną była sprawa oszukańczej afery fałszowania przekazów P. K. O. przez szajkę oszustów. Niejaki Bolesław Bytrzynowski, eksnauczyciel, dobrawszy sobie do pomocy dwóch woźnych pocztowych, a to Gnata Jana oraz Juljana Malinowskiego, stworzył szajkę, która operowała na terenie poznańskim i krakowskim. Potrafiła ona na podstawie fałszywych zleceń zainkasować w oddziałach pocztowych sumę 1,019.800 zł. Czując, że policja jest na jej tropie, ulotniła się zagranicę.

W międzyczasie zdołano ujawnić nazwiska oszustów, wysłano też za nimi listy gończe. Do tej chwili jednak bez dodatniego rezultatu. Oszuści bowiem znajdują się jeszcze nadal na wolności.

Katastrofa lotnicza w stolicy.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu i spłonęły. Załoga poniosła śmierć.

Warszawa. Na Okęciu podczas dokonywania próbnych ewolucyj w powietrzu, kiedy kilka trójek myśliwskich 1 płk. lotniczego odbywało ćwiczenia, zderzyły się 2 samoloty myśliwskie na wysokości około 300 mtr.

W tym samym czasie na Okęciu było jeszcze około 10 aparatów, a na jednym z nich dokonywał lotu próbnego wiceminister komunikacji, Bobkowski.

Wskutek zderzenia oba samoloty wpadły w korkociąg i runęły na ziemię. Jeden z nich spłonął. Obaj lotnicy, ppor Ziółkowski i kpt. Chaber, który jest znanym lotnikiem i akrobatą powietrznym, zginęli.

RUCH TOWARZYSTW.

Gotów! S. M. P. Sprawie służ!

Nowemiasto. W czwartek, w dniu Święta Narodowego 3 Maja zbiórka wszystkich placówek S. M. P. męskich i żeńskich, należących do parafji Nowemiasto o godz. 9.30 na dziedzińcu gimnazjum celem brania udziału gremjalnego w uroczystościach przedpołudniowych.

Ks. A. Weltrowski, patron.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 1. V. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z pyt. 15.20 Koncert. 16.20 „W ogniu rewolucji roku 1905-go". 16.35 Recital śpiewaczy Ireny Bardy. 16.50 Koncert kwintetu kameralnego z Poznania. 17.30 Odczyt I pt. „Słowacki". 17.50 „W świecie atomów". 18.10 „Skrzynka muzyczna". 18.25 Audycja z cyklu „Koncerty brandenburskie J. S. Bacha. Płyty z objaśnieniami. 19.15 „Listowne nauczanie rolnictwa". 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Wiktorja i jej Huzar" — operetka w 3-ch aktach Abrahama. W przerwie „W restauracji" fragm. z powieści Anieli Gruszeckiej pt. „Przygoda w nieznanym kraju" (Kwadr. lit.). 22.30 Muzyka tan.

Sroda, dn. 2. V. 7.00 Audycja poranna. 12.3 XXV koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.20 Płyty. 15.50 Audycja dla dzieci pt. „Hej ramię do ramienia". 16.20 „Skrzynka pocztowa". 16.35 Recital fortepianowy Tołkacza. 17.00 Koncert kameralny (Tr. z Wilna). 17.30 Odczyt II pt. „Słowacki". 17.50 Swięto 3 Maja — a Polska Macierz Szkolna". 18.10 Muzyka lekka z kawiarni „Italia". 19.15 „Skrzynka poczt. roln.". 19.25 Tr. ze Lwowa felj. lit. pt. „Krytyk teatralny na cenzurowanem". 19.40 Wiad. sport 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert popularny ork. P. R. 21.05 Wieczór Mickiewiczowski (Tr. z Wilna). 23.05 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

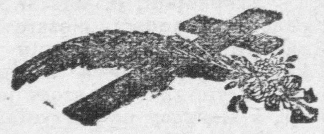
Dolar 5.25; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.20; funt szterling 27.05; marka niemiecka 204; szyling austrjacki 98; korona czeska 21.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 28. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	16.00— 16.25
Owies	12.25— 12.75
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	23.25— 25.25
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.00— 11.50
Gorczyca	36.00— 38.00
Wyka latowa	13.50— 14.00
Peluszka	14.00— 15.00
Koniczyna czerwona	160.00—190.00
Koniczyna biała	60.00— 90.00
Koniczyna szwedzka	100.00—130.00
Przelot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Siemię lniane	57.00— 60.00
Groch Victoria.	24.00— 2-.00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	7.50— 8.50
Łubin niebieski	6.50— 7.25
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.



W niedzielę, dnia 29. IV. rb. o godz. 10.30 przed połud. zasnął po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 20 roku życia

ś. p.

Walenty Osmański

z Radomna, czł. tut. Tow. Powst. i Wojaków.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Tow. Powst. i Wojaków.

Radomno, w kwietniu 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 maja rb. o godz. 10-tej.